



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Środowiska (87.)
w dniu 20 maja 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja ministra środowiska na temat priorytetów działań resortu w latach 2014–2015.
2. Stan wdrażania Ramowej Dyrektywy Wodnej i Dyrektywy Azotanowej do prawodawstwa polskiego.

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 28)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Jadwiga Rotnicka)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Otwieram posiedzenie Komisji Środowiska.

Jest to posiedzenie bardzo ważne, ponieważ swoją obecnością zaszczylił nas minister środowiska, pan Maciej Grabowski, z którym będziemy mogli dzisiaj porozmawiać o ważnych dla komisji i nie tylko dla komisji, dla parlamentu w ogóle, sprawach.

W porządku dzisiejszych obrad są: informacja pana ministra na temat priorytetów działań resortu środowiska w latach 2014–2015 oraz stan wdrażania Ramowej Dyrektywy Wodnej i Dyrektywy Azotanowej do prawodawstwa polskiego.

Dziękuję bardzo za przesłanie nam materiałów. Co prawda dotarły do nas w tym momencie...

(*Głos z sali:* Moja skrucha.)

...ale myślę, że pan minister będzie mówił szerzej i uzupełni to, co tutaj mamy zapisane.

Cieszymy się z tego spotkania, są bowiem problemy z wdrażaniem zarówno Ramowej Dyrektywy Wodnej, co się wiąże z nowelą prawa wodnego, jak i Dyrektywy Azotanowej – chodzi tutaj o jakość wody – a przede wszystkim istotne jest to, jakie priorytety ma ministerstwo na najbliższe lata.

Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Minister Środowiska Maciej Grabowski:

Szanowna Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Dziękuję za zaproszenie, za możliwość przedstawienia priorytetów działań ministra środowiska w roku bieżącym i przyszłym. Zastanawiałem się, jak w sposób najbardziej przejrzysty i dogłębny pogrupować te priorytety. Ostatecznie zdecydowałem się podzielić je na trzy grupy, które nie wiążą się – chciałbym to od razu powiedzieć – wyłącznie z działalnością legislacyjną, bo znacznie szerzej postrzegam zadania ministra środowiska, wynikające zresztą z ustawy o działach.

Po pierwsze, chcę przedstawić priorytet dotyczący racjonalnego gospodarowania zasobami. Tu chciałbym powiedzieć o takich tematach jak odnawialne źródła energii, konwencjonalne i niekonwencjonalne źródła energii, racjonalna gospodarka odpadami, ochrona i przywrócenie różnorodności biologicznej.

Po drugie, priorytetem będą z pewnością działania związane z mitygacją i z adaptacją do zmian klimatu. Jest to temat bardzo szeroki. Tu na różnych płaszczyznach odbywają się działania ministra środowiska, również poprzez pełnomocnika rządu do tych spraw. Chciałbym podjąć tu kilka spraw, bo jest to i płaszczyzna krajowa, i europejska, i globalna.

Po trzecie, priorytetem jest podnoszenie standardów jakości środowiska. Tutaj są między innymi tematy, o których zechciała wspomnieć pani przewodnicząca, a więc poprawa stanu i jakości wód oraz racjonalne gospodarowanie wodami, poprawa jakości powietrza, a zwłaszcza sprawa tak zwanej niskiej emisji, ale też wysokiej emisji, bo tutaj są też podejmowane duże projekty, i zapewnienie dostępności terenów zielonych.

Uzupełniając powiem o dwóch metodach działania – które chciałbym tylko przypomnieć, bo myślę, że państwo je znają – o edukacji ekologicznej i sposobie finansowania tych przedsięwzięć, który, jak mi się wydaje, w najbliższych latach będzie szczególnie istotny.

Jeśli chodzi o priorytet pierwszy, czyli racjonalne gospodarowanie zasobami, to w pierwszych miesiącach mojego urzędowania chciałem doprowadzić do powstania projektu zmiany ustawy – Prawo geologiczne i górnicze i innych ustaw, która to ustawa sprawiłaby, że działania poszukiwawcze, rozpoznawcze i w końcu wydobywcze gazu z łupków będą, miejmy nadzieję, podejmowane. Jak pewnie państwo wiedzą, w tej chwili trwają prace nad tym projektem na poziomie Sejmu w komisjach. Rząd przedłożył projekt do łaski marszałkowskiej i jest on już po pierwszym czytaniu oraz po pracy komisji, myślę więc, że w ciągu miesiąca trafi on, już w formie ustawy, również pod obrady Senatu.

Jeśli chodzi o drugi priorytet w ramach rozpoznawania i dywersyfikacji dostępności do źródeł energii, to chciałbym powiedzieć o przedsięwzięciu, które określamy skrótem MIDAS, czyli o informacji o surowcach mineralnych. Projekt ten będziemy realizować tak, żeby system informacji o koncesjach oraz system wspierania procesu koncesjonowania był przejrzysty i dostępny.

Jeśli chodzi o gospodarowanie odpadami komunalnymi, to w tej chwili skupiamy się na działaniach legislacyjnych, przygotowujemy zmiany legislacyjne, a ponadto w Sejmie trwa dyskusja nad projektem zgłoszonym przez grupę posłów. Chciałbym podkreślić, że oba te przedsięwzięcia nie mają na celu odwrócenia zmiany, którą wprowadzono tak zwaną ustawą czystościową. Oba te przedsięwzięcia mają

na celu poprawę możliwości funkcjonowania przedsiębiorców, mieszkańców i gmin w tym systemie, bo mamy sygnały, że niektóre rozwiązania są po prostu niepraktyczne. Musimy też oczywiście uwzględnić wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który nakłada na ustawodawcę pewne obowiązki, żeby zmienić tę ustawę, choćby wprowadzając stawki maksymalne.

Przygotowujemy także rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zmiany opłat, które będą podniesione. W tej chwili nie będę mówić o szczegółach, ale chciałbym wspomnieć o pewnym dylemacie, który się pojawił podczas tych prac. Chodzi o to, żeby opłaty za korzystanie ze środowiska odpowiadały kosztom, które są związane z zakładami prowadzącymi utylizację, a jednocześnie żeby nie stanowiły one zbyt silnego bodźca do tego, żeby była zachęta, by nie trafiały tam odpady. Rozporządzenie to nie było zmieniane od paru lat, będziemy więc je zmieniać, będziemy wskazywać nowe maksymalne stawki opłat.

Inne priorytety z tym związane, które wynikają z naszej polityki, ale też pośrednio z celów stawianych przez Komisję Europejską, to zwiększenie recyklingu poszczególnych odpadów, takich jak papier, metal, tworzywa sztuczne, szkło, a także to, o czym, jak rozumiem, państwo dyskutowali wcześniej, czyli kwestia zwiększania odzysku odpadów w postaci baterii i akumulatorów. Temu też na pewno poświęcimy naszą uwagę w najbliższych dwóch latach.

W zakresie gospodarki ściekowej będziemy zmieniać rozporządzenie ministra środowiska dotyczące sposobu wyznaczania granic aglomeracji. Uważamy, że w tej chwili granice aglomeracji są wyznaczone zbyt szeroko, co powoduje suboptymalne decyzje inwestycyjne w zakresie kształtowania sieci ściekowej. Jest to jeden z przykładów, w jakim kierunku chcemy kształtować gospodarkę ściekową.

Może przejdę do priorytetu drugiego: mitygacja i adaptacja do zachodzących zmian klimatu. Będziemy wdrażać przyjęty przez rząd w ubiegłym roku strategiczny plan adaptacji 2020, również we współpracy z samorządami, bo tutaj jest istotna zwłaszcza rola samorządów gminnych i samorządów wojewódzkich. W tej chwili z pewnością bardzo nas zajmuje negocjowanie nowych pakietów klimatyczno-energetycznych. Nie mówię wyłącznie o pakiecie przedstawionym przez Komisję Europejską, ale też o pakiecie związanym z tym, co uzgodniono w Doha, a co ostatecznie nie zostało jeszcze zaprezentowane, a więc o Kioto II.

Trzeci wymiar, o którym chciałbym powiedzieć, jest oczywiście związany z negocjacjami na poziomie globalnym. Zależy nam bardzo na sukcesie i w Limie w tym roku, i w Paryżu w przyszłym roku, bo to wpisywałoby się, w moim przekonaniu, w sukces COP 19 w Warszawie, który daje z kolei możliwość osiągnięcia sukcesu na szczeblu globalnym.

Jeśli chodzi o działania w ramach tak zwanego SPA, czyli strategicznego planu adaptacji, to można tu wymienić kilka działań konkretnych. W ramach działań KZGW i regionalnych zarządów gospodarki wodnej opracowujemy plany przeciwdziałania skutkom suszy w regionach niektórych zlewni. O działaniach negocjacyjnych już powiedziałem, wyprzedziłem to, co jest tutaj napisane.

W wypadku priorytetu trzeciego, czyli podnoszenia standardów jakości środowiska, chciałbym powiedzieć o trzech sprawach. Jedną z nich jest niska emisja. Z inicjatywy ministra środowiska Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przyjął program, który jest nakierowany na likwidację tak zwanej niskiej emisji, ale wydaje mi się, że w tej chwili po znacznych sukcesach, jeśli chodzi o ograniczanie wysokiej emisji, będzie to program znacznie trudniejszy w sensie wdrożenia i osiągnięcia sukcesów. Nie będzie on przecież polegał na jednej instalacji czy na kilkudziesięciu instalacjach, wymaga to bowiem i zmian świadomościowych, i wielu stosunkowo małych instalacji. Na ten program będziemy kłaść szczególny nacisk, bo cały czas są w Polsce takie miejsca, gdzie ta emisja przekracza dopuszczalne standardy. Z jednej strony wymagają od nas tego dyrektywy unijne, ale z drugiej strony wiemy, że ta niska emisja jest szczególnie szkodliwa dla mieszkańców.

W tej chwili kończymy pracę nad tak zwanymi masterplanami dla dorzeczy Odry i Wisły, co ma nam pozwolić w krótkim okresie na to, żeby Komisja Europejska certyfikowała nam kończone już projekty w zakresie gospodarki wodnej. Jest to oczywiście działanie niezależne od prawidłowej implementacji dyrektywy wodnej, którą rozłożyliśmy niejako na dwa etapy. W tej chwili proces legislacyjny jednego projektu jest już zaawansowany, a założenia drugiego projektu są na etapie rozstrzygnięcia przez Radę Ministrów. Myślę, że w czerwcu Rada Ministrów przyjmie te założenia i będziemy mogli przedstawić projekt ustawy.

Proszę państwa, będziemy działać, tak jak powiedziałem, poprzez te dwa nurty pozalegislacyjne, dwa obszary pozalegislacyjne, z których pierwszym jest edukacja ekologiczna. Tutaj będziemy korzystać z funduszy ochrony środowiska zarówno z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jak i z funduszy wojewódzkich. Znaczna część systemu finansowania projektów z zakresu ochrony środowiska będzie, rzecz jasna, realizowana nadal przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jak i przez fundusze ze źródeł zagranicznych, nie tylko europejskich, które są przyznawane przez Komisję Europejską, ale również przez fundusze norweskie.

Jeśli chodzi o Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, to jest on w tej chwili na ukończeniu. W przyszłym roku będziemy kończyć wiele projektów, w tym związanych właśnie z ochroną środowiska. Co do skali wydatków, to chciałbym państwu powiedzieć, że najwięcej środków przeznaczaliśmy w tym programie na gospodarkę wodno-ściekową, następnie na gospodarkę odpadami, potem na zarządzanie zasobami i przeciwdziałanie zagrożeniom środowiska, przystosowanie przedsiębiorstw do wymogów ochrony środowiska i wreszcie na ochronę przyrody i kształtowanie postaw ekologicznych.

W roku przyszłym będziemy również kończyć ostatnie projekty z europejskiego instrumentu finansowego, a więc niededykowanego Polsce w ramach programu LIFE czy LIFE+. Mamy czterdzieści pięć projektów i w roku przyszłym wszystkie powinny być zakończone.

Jeśli chodzi o stan wdrożenia Ramowej Dyrektywy Wodnej i Dyrektywy Azotanowej, to, tak jak powiedziałem wcześniej, projekt założeń do zmiany ustawy – Prawo

wodne, która przewiduje wiele zmian, a między innymi administrację w ramach zlewni, zmiany kompetencyjne, powinien być przyjęty, jak sądzę, przez Radę Ministrów w czerwcu i wówczas będzie skierowany do łaski marszałkowskiej.

Jeśli chodzi o Dyrektywę Azotanową, to, jak państwo wiedzą, została ona transponowana do naszego porządku prawnego, ale mamy w tej chwili postępowanie ze strony Komisji Europejskiej, która zarzuca Polsce, że niewystarczająco określiła zakres obszarowy dotyczący tej dyrektywy. W tej chwili będziemy podejmować działania, które mają zwiększyć obszar, który obecnie wynosi mniej więcej 4,5% powierzchni kraju. Muszę powiedzieć, że są pewne trudności z ustaleniem możliwości powiększenia tego obszaru, mówiąc wprost, z ministrem rolnictwa. Sądzę, że w najbliższych tygodniach podejmiemy kolejną próbę, żeby uzyskać zwiększenie tego obszaru, zgodnie zresztą z ekspertyzą, którą posiadamy, a którą wykonał instytut z Puław.

To byłyby w największym skrócie sprawy, o które państwo dopytywali i które chciałem przedstawić. Może w dyskusji będę mógł uzupełnić tę wypowiedź. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę państwa, otwieram dyskusję, a właściwie nie tyle dyskusję, ile zadawanie pytań, które można kierować do pana ministra, korzystając z jego obecności, i dopytać o rzeczy, o których nie zawsze wiemy, a nad którymi będziemy w najbliższym czasie pracować.

Czy ktoś z państwa zamierza postawić pytanie w tej chwili?

Na razie nie ma chętnych, czyli na prowadzącym spotkanie spoczywa obowiązek może nie rozpętania, ale zainicjowania dyskusji.

Panie Ministrze, mam pytanie natury bardzo ogólnej. Czy nie odnosi pan wrażenia albo może nawet czy nie jest pan przekonany, że implementacja prawa europejskiego do prawa polskiego ma charakter, rzekłabym, tylko literalny, a nie prowadzący do osiągnięcia celu, jaki danej dyrektywie czy przepisowi prawnemu przyświeca? Przykłady takich literalnych zapisów, bardzo wiernych, jeżeli chodzi o dyrektywy różnego typu, znajdujemy w prawie wodnym. Są one zapisane, ale z tych zapisów właściwie nie wynika nic konkretnego, co prowadziłyby do osiągnięcia celu. Jako przykład mogę podać ostatnio nowelizowane prawo wodne dotyczące dyrektywy wodnej i tego, co się wiąże z niewykonaniem zapisów Ramowej Dyrektywy Wodnej. Chodzi tu o definicje, co to jest dobry stan ekologiczny wód, co to jest potencjał ekologiczny, jaki ma być skład chemiczny itd. Definicje są przytoczone zgodnie z brzmieniem, jakie stosuje dyrektywa, ale są niezrozumiałe, nieczytelne i nie ma tam czegoś, co powinno być określone mianem wzorca, standardu, odwołania się do pewnych wartości danego stanu wody, na przykład chemicznego, bakteriologicznego czy innego. Mam wrażenie, że to się powtarza w wielu zapisach. To jedna kwestia.

Druą kwestia dotyczy... Ale może skończę na tym, żeby nie iść za daleko.

Minister Środowiska Maciej Grabowski:

Rozumiem, że pani przewodnicząca nie nazwała tego wprost implementacją pozorną, ale w pewnym sensie tak to odebrałem. Ja bym tu jednak podzielił te dwa przedsięwzięcia, które w tej chwili prowadzi minister środowiska, na to, co było, zdaje się, rozpatrywane wczoraj w komisji – mówię o prawie wodnym –...

(*Głos z sali: W zeszłym tygodniu.*)

(*Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Tak, chyba w zeszłym tygodniu.*)

Przepraszam, w zeszłym tygodniu.

...I na to, nad czym pracujemy teraz w założeniach. Zostało to celowo podzielone na dwie części z tego powodu, że jesteśmy opóźnieni – co do tego nie ma wątpliwości, a mówię o wdrażaniu dyrektywy wodnej – co może skutkować brakiem certyfikacji projektów itd. Pomijam też istotny aspekt tego, że ostatecznie możemy być pozwani do ETS i płacić kary za niewdrożenie dyrektywy, co również nie jest bez znaczenia. Ten pierwszy aspekt jest dla nas w tej chwili równie istotny i stąd ta kolejność. Myślę, że dyrektywa wodna, która mówi o tych jednolitych częściach wody i o tym, że mają one być zachowane w sposób nienaruszony lub że stosuje się ten art. 4 itd.... Nie powiem, że jest to rewolucja, ale nowość, jeśli chodzi o stosowanie. Naszym zamiarem jest to, żeby była ona stosowana całościowo, a nie fragmentarycznie. Ja mam wrażenie, że bez przeprowadzenia tych dwóch procesów legislacyjnych nie będziemy w stanie w sposób pełny wdrożyć dyrektywy wodnej w takim kształcie, o którym, jak sądzę, chciała powiedzieć pani przewodnicząca. W tej chwili trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że jest chaos kompetencyjny, jeśli chodzi o gospodarkę wodną, i musimy ten chaos przezwyciężyć. Ten problem kompetencyjny trochę nakłada się na to, o czym mówiła pani przewodnicząca, a mianowicie, że trudno jest w tej chwili skoordynować różne procesy w gospodarce wodnej czy w melioracji, czy w gospodarce wodnej w dużych lub w mniejszych rzekach, bo jest w tej gospodarce po prostu zbyt wielu, że tak powiem, gospodarzy.

Wdrożenie tej całościowej filozofii, która jest zupełnie odmienna od obecnych realiów w Polsce – mówię o tym, że żegluga śródlądowa interesuje się tylko szlakami wodnymi, minister środowiska, mając dział „Gospodarka wodna”, odpowiada za coś innego, wojewoda wreszcie również ma swój zakres kompetencji... W moim przekonaniu jest to niewłaściwe i stąd nasze propozycje, które zmierzają do zmiany tego stanu. Zdaję sobie jednak sprawę, że zmiana, która była rozpatrywana na posiedzeniu komisji w ostatnich dniach, w pełni nie przyniesie zmiany tego stanu poszatkowanych kompetencji, które nakładają się w praktyce na brak jednolitego podejścia do gospodarki wodnej. Rozumiejąc to zaniepokojenie, chcę powiedzieć, że ja dostrzegam ten problem, i stąd moja determinacja, żeby przeprowadzić tę drugą zmianę, o której wspominałem.

Nie mówiłem o kilku innych sprawach, na przykład o różnorodności, która jest dla nas niezwykle istotna. No tutaj i na poziomie krajowym, i na poziomie unijnym są różne dyskusje, choćby jeśli chodzi o GMO. Nasze stanowisko jest zupełnie oczywiste, my chcemy zachować różnorodność, którą mamy, bez ryzykownego goszczenia

organizmów, które są modyfikowane. Ja o tym nie mówiłem, w tym materiale też tego nie ma, ale na ostatnim posiedzeniu Rady akurat było to bardzo żywo dyskutowane.

Nie mówiłem też o tym procesie związanym z Bałtykiem, który też jest dla nas istotnym wymiarem i będziemy na poziomie organizacji Morza Bałtyckiego zabiegać o to, żeby ten postęp, jeśli chodzi o oczyszczanie Bałtyku, następował, podobnie jak o bardzo specyficzne działania, takie jak wydobywanie broni chemicznej, która leży tam od dziesiątków lat. Działania te wpisują się moim zdaniem w te trzy priorytety, o których mówiłem. Ja w tej chwili dodałem do tego obrazu jeszcze te dwie sprawy, bo one też są z pewnością istotne, a nie znalazły się tutaj. Stało się tak dlatego, że spraw jest dużo i musiałem się zdecydować na jakąś selekcję materiału.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ja to wszystko rozumiem, bo materia jest tak szeroka, jak wielkie jest środowisko. Ogarnia i wodę, i powietrze, i glebę i całą geologię, głębsze warstwy, surowce itd., itd. Trudno tutaj męczyć pana ministra detalami, ale jeszcze na parę rzeczy warto zwrócić uwagę. Żeby już nie zabierała głosu w tej materii, która mnie też interesuje, chciałabym zwrócić uwagę, że podział wód na wody rządowe i samorządowe nie przyniesie nam dobrego efektu. Zarządca musi być jeden na obszarach dorzeczy. Jeżeli część wód będzie w jurysdykcji samorządów, to przecież samorządy mają granice administracyjne, a dorzecza mają granice naturalne. Ja uważam, że to jest źle pomyślane. Chodzi tu oczywiście o finansowanie, ale może warto by się jeszcze zastanowić, kto powinien być odpowiedzialny za całość tego wszystkiego, co się dzieje w zlewni czy w dorzeczu. Wiem, że koncepcja podziału na wody samorządowe i wody rządowe egzystuje od dawna, nawet się utrwaliła, ale pozwolę sobie wyartykułować moje stanowisko: uważam że ona nie jest dobra. Ale nie zmuszam już pana ministra do odpowiedzi.

Minister Środowiska Maciej Grabowski:

Ja chciałbym powiedzieć o dwóch jeszcze sprawach w kontekście ostatnich wydarzeń: sytuacji powodziowych, podtopień itd. O dwóch sprawach czasami zapominamy. Po pierwsze, mam na myśli retencję – i to jest dla mnie absolutnie istotne i będę o to zabiegał, żeby te działania się toczyły – jeśli chodzi o lasy. Lasy Państwowe podejmują i będą podejmowały wielkie wysiłki. Mimo opłaty, która jest na nie nałożona, procesy inwestycyjne są wielokrotnie większe, w tym roku osiągną około 600 milionów zł, a sześć lat temu było to 200–300 milionów zł. Ta mała retencja w lasach jest już dużo większa niż na przykład w wypadku zapory w Świnnej Porębie. My to wiemy, bo tych...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ona musi być trochę podrasowana, żeby te torfowiska, te bagna itd. się zachowały. Są tu czasami bardzo ciekawe, innowacyjne rozwiązania, również jakby pływające bariery czy jak to tam nazwać.

Po drugie, będziemy wspierać retencję miejską, bo wydaje mi się, że to też jest...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To samorządy do nas przychodzą.

Czasami są to różne, stosunkowo małe zbiorniki. Woda deszczowa to temat, który też nie jest w tej chwili rozwinięty. Ja nie myślałem o tym teraz, myślałem o małych zbiornikach, które miasta chcą wykorzystywać raczej rekreacyjnie, ale mogą one mieć również charakter tej najmniejszej retencji. Chodzi mi o to, że my zwracamy uwagę również na tę małą retencję, bo per saldo, jeżeli ją dodamy do siebie, to ona jest, tak mi się wydaje, daleko ważniejsza, a w każdym razie na pewno podobnie ważna jak ta duża retencja, o której mówimy najczęściej, bo są to duże projekty. One są potrzebne. Będziemy kończyli w przyszłym roku program Żuławy, Świnną Porębę też skończymy itd. Ja chciałbym tu powiedzieć o retencji w lasach i w miastach.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Pan przewodniczący Gorczyca.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Ministrze, ja o kilku sprawach. Pierwsza sprawa dotyczy tego, że w ministerstwie jest dosyć dobry projekt ustawy o lasach. Jest tam kilka fajnych rozwiązań, choćby nawet trochę inny tryb zatrudnienia pracowników w Lasach Państwowych czy współpraca z samorządami, które to rozwiązania dobrze by były wprowadzić. To mogłoby też uwolnić pewien potencjał, jeżeli chodzi o grunty, które mogłyby być zagospodarowane przez samorządy. Tam jest chyba też nierozwiązany element dostosowawczy, bo poszliśmy trochę na skróty z tą ustawą związaną z przekazaniem części środków Lasów Państwowych do budżetu. Czy pan minister będzie kontynuował pracę nad tą ustawą, bo to warto byłoby zrobić?

I może krótko o kolejnej sprawie. Jak pan minister ocenia działanie GDOŚ i RDOŚ? Bo na co dzień na spotkaniach w terenie spotykamy się z różnymi głosami.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, i RDOŚ, bo to są te dyrekcje regionalne.

I może jeszcze krótko powie pan, Panie Ministrze, o roli ministra środowiska w wypadku ustawy o OZE...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: A, o OZE?)

Tak o OZE.

...bo to jest bardzo oczekiwana ustawa. Czy pan minister też działa w tym kierunku? Dziękuję.

Minister Środowiska Maciej Grabowski:

Co do ustawy o Lasach Państwowych, to będziemy zabiegali, żeby rząd przyjął ustawę, o której projekcie mówi pan senator. Ja wiem, że posłowie trochę chcą wyprzedzić działania rządu i uchwalić między innymi to, co jest postulowane przez leśników od lat – mówię o zatrudnianiu w ramach kodeksu pracy, a nie w ramach mianowania...

(Senator Stanisław Gorczyca: Powołania.)

Przepraszam, w ramach powołania.

...Żeby tych powoływanych było dziesięć razy mniej czy coś takiego. Taki byłby rząd wielkości. Dla mnie to jest oczywista sprawa, ale są też inne sprawy. Wiem, że jest taki projekt, pod którym podpisało się kilkudziesięciu posłów, związany z zatrudnieniem. Niezależnie od tego minister środowiska będzie prowadził prace nad pozostałą częścią, która się znalazła w ustawie o lasach.

Jeśli chodzi o nasze zaangażowanie w ustawę o OZE, to trzeba przyznać, że cykl wykluwania się tej ustawy był nadmiernie długi. Mówię o tym z ubolewaniem. Dlaczego? Dlatego że minister środowiska ma co najmniej dwie organizacje czy dwie instytucje, które również bardzo czekały na te rozwiązania. Mówię tu o Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz o Banku Ochrony Środowiska, które już dawno były przygotowane ze swoimi produktami, ze swoimi rozwiązaniami finansowymi, żeby wspierać te działania. Absolutnie się zgadzam z tym, żeby robić przetargi i żeby koszt był jednak istotnym elementem, jeśli chodzi o efektywność. Myśmy zabiegali – i to nie jest tajemnica – żeby silniej wesprzeć tę prosumencką energetykę. Uważaliśmy że prosumenci powinni mieć nie 80%, a 100% zagwarantowanej ceny, ale ostatecznie rząd zdecydował inaczej. Mówię o dyskusji, którą prowadziliśmy w ramach Rady Ministrów.

Co do GDOŚ i RDOŚ powiem rzecz bardziej ogólną. Po półrocznej pracy w Ministerstwie Środowiska mam wrażenie, że instytucje i organizacje, które tworzą tak zwany resort ochrony środowiska, działają w sposób zbyt silosowy. Ja będę próbował bardziej skoordynować działanie tych instytucji. Oczywiście mają one swoje umocowania prawne, nie chcę więc nic tutaj zmieniać, ale uważam – i tutaj oczywiście niezależność na przykład GDOŚ jest oczywista – że są pewne sprawy, choćby edukacji ekologicznej. Mamy ileś tam instytucji, które przy braku koordynacji czasami podejmują identyczne działania i tutaj jest dosyć oczywiste, że nie powinny one być tak podejmowane. Zmieniam strukturę ministerstwa, żeby mieć większy... Tu nie chodzi tak naprawdę o nadzór, tylko o większe skoordynowanie albo nadzór polityczny, jeśli można tak powiedzieć, nad działalnością nie tylko właśnie... Ja przyjąłem jako przykład GDOŚ i RDOŚ, ale to samo jest na przykład z KZGW czy z GIOŚ itd. Są to bardzo istotne organizacje czy agendy rządowe, które wypełniają swoje funkcje, ale nie mogą one działać w zupełnej niezależności. W sensie podejmowania decyzji administracyjnych w 100% tak, ale przynajmniej musi być przepływ informacji i jakaś koordynacja z politycznego punktu widzenia.

Być może z perspektywy państwa senatorów trwa to trochę długo, ale mam nadzieję, że w tym tygodniu premier podpisze zmianę statusu ministra środowiska i wówczas będę miał większą łatwość działania, jeśli chodzi o organizację wewnętrzną.

A co do GDOŚ i RDOŚ, to się im przyglądam, nie mam w tej chwili pełnej wiedzy co do uchylalności decyzji, bo to też jest pewien wymiar skuteczności działania. Wiem jednak, że GDOŚ uchyla dość dużo decyzji, i to mnie trochę niepokoi, bo to znaczy, że te regionalne dyrekcje być może albo... Wiem, że dość często są to sprawy

proceduralne, ale czasami są też sprawy merytoryczne. Za dużo jest na pewno spraw, gdzie procedury nie są dotrzymywane.

To tyle, jeśli chodzi o moją ocenę działania tych organizacji w tej chwili.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Hodorowicz. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Panie Ministrze, my bardzo często działamy trochę jak strażak gaszący pożar – to nie dotyczy tylko resortu ochrony środowiska, bo zjawisko to dotyka nas generalnie – uchwalając takie czy inne akty legislacyjne. I właśnie chciałbym zapytać, jakie są, w wypadku pańskiego resortu, zasadnicze przyczyny opóźnień w dostosowaniu naszych aktów prawnych do aktów prawnych unijnych. Dość często dowiadujemy się, że jakaś dyrektywa została wydana półtora roku temu czy dwa lata temu. Dziesięć może nie, ale w każdym razie dość dawno...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może były i takie wypadki.

To się odbija także na pewnych, że tak powiem, relacjach i niedoskonałości tego, co ostatecznie wychodzi, bo często jesteśmy w sytuacji podbramkowej, że w zasadzie, nie chcąc płacić kar, nie chcąc narazić się na takie czy inne restrykcje, po prostu w pewnym sensie godzimy się na to, że ten akt „przelatuje” i godzimy się na to ze świadomością, że pozostawia on wiele do życzenia. Czy nie można jednak doprowadzić w tym zakresie do większej dyscypliny, do bardziej zbornego działania? To taka sugestia po prostu i wskazanie tego, co nas bardzo często boli. Nie twierdzę, że przoduje w tym Ministerstwo Środowiska, może nawet jest wręcz przeciwnie, w każdym razie także to spotykamy.

Rzecz druga. Wydaje mi się, że mała jest aktywność – i to też nie dotyczy tylko Ministerstwa Środowiska czy generalnie tego resortu, jego agend – w zakresie informacji medialnych. Wspomniał pan minister chociażby o inwestycjach w Lasach Państwowych, że sytuacja nie jest tak groźna, czy nie jest zła, a wręcz przeciwnie, jest dobra w stosunku do ubiegłego roku. Informacja ta jednak praktycznie nie przebija się do mediów, lecz w dalszym ciągu jest rozwijana...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

...Propaganda opozycji polegająca na tym, że to już jest katastrofa, że Lasy chylą się ku upadkowi, że będzie zupełna zapaść itd. Podobnie chociażby wyglądała sytuacja teraz przy kryzysie powodziowym, gdzie ileś razy słyszeliśmy zarzut. No, wały tam nie przeciekły itd., ale co zrobiono? Nie ma informacji, co zrobiono, co wykonano. I to też się nie przebija, mimo że zrobiono bardzo dużo, nagłośnienie tego w mediach, w społeczeństwie, informacja na ten temat jest praktycznie znikoma. Czy nie można w tym zakresie podjąć bardziej aktywnej polityki, która by jednak pokazywała, że dzieje się wiele?

(Brak nagrania)

Minister Środowiska Maciej Grabowski:

Zacznę może od tego ostatniego wątku, wdrożeniowego. Na pewno na ministrze środowiska spoczywa stosunkowo dużo projektów implementacyjnych, albo, bym powiedział, właściwie w każdej dziedzinie jest regulacja unijna. Jeśli chodzi o odpady, to mają państwo ileś tam tych dyrektyw...

(Głos z sali: Dwanaście.)

Ile? Dwanaście?

Aha, tu pani dyrektor podpowiada, że dwanaście, nawet bym nie był w stanie ich wymienić w tej chwili. Na pewno obecny rząd przywiązuje dość dużą wagę do tego, żeby te implementacje były wdrażane z zamysłem. Na przykład my wyszliśmy z propozycją implementacji dyrektywy, a właściwie zmiany ustawy tak zwanej wrakowej, opłaty za wraki – tam jest postępowanie itd. – i też właściwie nie chodziło o to, żeby mechanicznie wdrożyć tę dyrektywę, bo można ją wdrożyć na kilka sposobów, i to nie jest specjalnie trudny zabieg, ale żeby ona była stosunkowo przejrzysta i łatwo odbieralna przez mieszkańców, przez sprowadzających samochody itd. Muszę się zresztą przyznać, że my odbiliśmy się od Rady Ministrów, bo Rada Ministrów nam wytknęła, że powinniśmy to przepracować i w tej chwili jesteśmy na etapie posiedzenia Komitetu Stałego, w czwartek będzie jego posiedzenie, jak mi tu podpowiada pan minister. Podaję to jako pewien przykład, który oczywiście leży w pewnym sensie po stronie ministra środowiska, bo to on jest odpowiedzialny za przygotowanie tych projektów, które w wyniku dyskusji mogą być zwrócone, żeby jeszcze raz je przepracować. Ale taka jest szersza polityka Rady Ministrów, a także premiera, żeby były one wdrażane w sposób – nie wiem, jakiego słowa tu użyć – przyjazny i przejrzysty.

Poważniejszy jest chyba ten drugi problem, o którym mówił pan senator, a mianowicie polityka komunikacyjna i w ogóle docieranie z informacją do szerszego kręgu społeczeństwa. No cóż, ja mogę bić się w piersi, bo my na pewno możemy robić trochę więcej, ale na przykład w przekazie, który jest związany z tym dwudziestopięcioletnim, osiągnięcia środowiskowe umykają, a są one gigantyczne. Przecież my na gospodarkę ściekową wydaliśmy więcej niż na autostrady. To są sprawy, o których w ogóle...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, bo ich nie widać. No kto tam odwiedza oczyszczalnię ścieków?

500 milionów zł wyniosły koszty instalacji odsiarczania i redukcji NOx na Siekierkach. To są gigantyczne pieniądze, często ponoszone przez firmy, przez firmy zresztą najczęściej jest wykonywany montaż, prawda? Mnie raczej chodzi o to, żeby... Ja będę jednak próbował wykorzystać tę rocznicę dwudziestopięcioletnią, żeby nie tyle przywrócić tę pamięć, ile wskazać, z jakiej sytuacji startowaliśmy. Przecież w wielu miejscach de facto były katastrofy ekologiczne: Karkonosze, Kraków, Górny Śląsk to były miejsca, gdzie przekroczenia były nie dwa razy tylko kilkadziesiąt razy większe. Chyba tylko 1/4 wody była w dobrej klasie, a poza tym były to wody pozaklasowe.

Ja nie mówię, że jest to tylko zasługa obecnego rządu, absolutnie nie, mówię o tym, jak wiele zrobiliśmy, bo to się wpisuje z kolei w te sprawy, o których mówił też pan senator, że mamy trudność z tym, że jeżeli nie ma newsa, który mówi

o tym, że jest normalnie, że się podejmuje inwestycje w lasach i że są one znacznie większe niż pięć czy sześć lat temu, a tylko nieco mniejsze niż w roku ubiegłym, czy to, że... Przecież my wzmocniliśmy setki kilometrów wałów nowymi technologiami, które umacniają te wały w sposób kiedyś niespotykany, bo wzmocnione są i same zbcza wałów i są pewne wzmocnienia w pionie. Podaję to jako przykład.

Wracam do tego, co mówiłem wcześniej, że będę podejmował próby skoordynowania polityki komunikacyjnej w ramach resortu i może to przyniesie pewien skutek. Zachęcam też – może zresztą mógłbym tu podrzucać niektóre... Nie zawsze są to publikacje ministra środowiska. Ja wziąłem na dzisiejsze spotkanie bardzo ciekawą pracę pana profesora Nowickiego „25 lat ochrony środowiska w demokratycznej Polsce”, gdzie pisze w pigułce, można powiedzieć, o osiągnięciach, wyzwaniach itd. Ja bym się w 99% pod wszystkim podpisał, bo to są fakty, a z faktami trudno polemizować. Ale one również się trudno przebijają, bo gdy jest powódź, to nawet jeżeli trzy domy zalało, można zrobić zdjęcia, a jeżeli jest dobrze, to trudniej to pokazać.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Szanowni Państwo, proszę jeszcze...

Czy pan minister dysponuje jeszcze czasem?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Może są jeszcze pytania? Nie ma.

Ja chciałabym o coś zapytać. Czy są jeszcze duże podmioty, które nie płacą za korzystanie ze środowiska, a zanieczyszczają je trochę? Jak to wygląda, bo to jest też czas na unormowanie tego, prawda?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Za pobór wody, za odprowadzanie itd.

(Minister Środowiska Maciej Grabowski: Może poproszę pana ministra o pomoc.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Myślę, że jeżeli zdarzają się takie wypadki, to są one ewidentnie incydentalne i jestem przekonany, że wszystkie duże podmioty są objęte systemem opłat. Mogą się też zdarzać wypadki, że niektóre parametry, za które ponoszą opłaty, nie są do końca aktualizowane i weryfikowane. Tego nie wykluczałbym jako były wojewódzki inspektor ochrony środowiska. Produkcja może się zmieniać z roku na rok, ilość pobieranej wody może się zmieniać z roku na rok, emisja do atmosfery podobnie i tu rzetelność informacyjna przy samonaliczaniu – bo taki jest system – teoretycznie nie do końca może być prawidłowa, ale moim zdaniem są to wypadki incydentalne.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

A jak należy traktować elektrownie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk: W jakim sensie?)

Korzystają one z wody do chłodzenia, a czy płacą za to? Płacą, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
A jeśli nie ma, to...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Jeśli nie ma, to płacą za 1 m³ pobranej wody, za wodę powierzchniową, za głębinową – są różne stawki. Płacą także za składowanie popiołów, tak że są objęte pełnym systemem opłat.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Zachęcam do zabrania głosu panów senatorów, bo już niewielu ich jest.

Jeśli nie ma chętnych, to oczywiście nie będę wymuszała dyskusji.

Bardzo dziękuję, że pan minister zechciał przyjąć nasze zaproszenie. Dziękuję także panu wiceministrowi, bo dzisiaj mieliśmy też pogadankę na temat odpadów. Dziękuję panom, którzy przybyli z panami ministrami.

Zamykam dzisiejsze posiedzenie Komisji Środowiska.
Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 24)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii